Nr. 436 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h

Na froncie włoskim i rosyjskim spokój.

Urzędowo donoszą 6 grudnia: Wiedeń, 7 grudnia.

Teren wojny z Rosyą: Niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Teren wojny z Włochami: Położenie niezmienione. Nie odbyły się żadne większe walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zajęcie Ipeku. Francuzi opuszczają pozycye nad Wardarem.

Urzędowo donoszą 7 grudnia: Wiedeń, 7 grudnia.

Na południe od Plevlje odparliśmy czarnogórskie ataki. W obrębie granicznym na północ od Berane atakują nasze wojska główne stanowiska czarnogórskie. Wczoraj w południe zdobyły szańce pod Suchodolem. Na południe od Nowego Bazaru wzięliśmy znowu 3000 jeńców. Obręb na wschód od Ipeku był wczoraj znowu widownią gwałtownych walk. Nieprzyjaciel został wszędzie pobity i stracił 6 dział. Dziś rano wtargnęliśmy do Ipeku. Djakowę obsadzili Bułgarzy.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą 7 grudnia: Berlin, 7 grudnia.

Dotarliśmy do Ipeku. Wzięliśmy 1250 jeńców i zabraliśmy 6 dział.

Francuzi musieli porzucić swoje pozycye w łuku Czerny i Wardaru, ponieważ groziło im otoczenie.

Naczelne kierownictwo armii.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Wysadzenie rowów francuskich.

Berlin, 7 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi 7 grudnia:

Pod Berry au Bac udało się wysadzenie większej miny. Rowy francuskie zostały zasypane wraz z załogą. Jedna nieprzyjacielska mina, już prawie ukończona, została zniszczona. Na wschód od Auberive w Szampanii wzięto około 250 metrów przednich rowów francuskich. Przeszło 60 żołnierzy francuskich dostało się do naszej niewoli.

Sytuacya polityczna na Bałkanie

Czwórporozumienie żąda od Grecyi wyjaśnień. — Wojska anglo-francuskie koncentrują się koło Salonik.

Paryż, 7 grudnia.

(BK). „Petit Parisien“ donosi o konferencyi w Calais: Konferencya postanowiła **bezzwłocznie zażądać w Atenach wyjaśnień.** Równocześnie miano według tego doniesienia uchwalić, **aby wojska angielsko-francuskie w Macedonii skoncentrowały się i zajęły silne stanowiska koło Salonik.**

Hervé o sytuacyi.

Paryż, 7 grudnia.

(BK.) Gustaw Hervé pisze w „Guerre sociale“, ganiąc niedbalstwo w osądzaniu położenia na Bałkanie: Rząd nie powinien wmawiać w siebie, że, zamianowawszy generalissimusa, może się ukryć za odpowiedzialnością drugich. — **Jeżeli na armię Sarraila spadnie nieszczęście — izba ani 24 godzin nie pozostawi rządu u steru.**

„Riecz“ o Rumunii.

Petersburg, 7 grudnia.

(BK). „Riecz“, omawiając rumuńską mowę tronową, przemilcza o zapewnieniu trwałej neutralności i daje wyraz zaniepokojeniu. Rumunia, zdaje się, przeceniać sukcesy na Bałkanie, i chce prawdopodobnie do tego się przyłączyć, kto będzie się zdawał mieć najpewniejsze widoki w wojnie. Dla tego też **decyzya Rumunii zaważy o wiele więcej na szali,** niż Grecyi. Ruch polityczny podsycany przez Filipescu i Jonescu, w każdym razie miał bardzo mały skutek.

Ultimatum do Grecyi?

Sofia, 7 grudnia.

Wedle wiadomości nadeszłych z Salonik czwórporozumienie zamierza wysłać do Grecyi notę, **z krótkoterminowym ultimatum,** z zagrożeniem, że użyje wobec Grecyi przemocy. W tym wypadku **możliwość przyłączenia się Grecyi do państw centralnych nie byłaby wykluczona.** Fakt taki oznaczałby koniec ekspedycyi francusko-angielskiej w Salonikach.

Nacisk na Grecyę.

Lugano, 7 grudnia.

Reprezentant „Gazetta del Popolo“ w Atenach Rudolfo Foa miał rozmowę z pewnym greckim mężem stanu, który powiedział, że nie stanowisko Grecyi jest wahające się, lecz stanowisko czwórporozumienia, i ta **niepewność w polityce czwórporozumienia** oddziałuje naturalnie na stanowisko Grecyi. Poza tem niektóre postulaty czwórporozumienia, nawet jeśli się je przyjmie w zasadzie, nastręczają w w y k o n a n i u takie trudności, że rozstrzygnięcie należy pozostawić poprostu fachowcom. Jednakowoż — zdaniem owego męża stanu — wcale nie należy pesymistycznie zapatrywać się na sytuacyę, gdyż czworsojusz ma największy interes w tem, by u ł a t w i ć rozstrzygnięcie bieżących zagadnień. Wciąż odbywają się długie posiedzenia rady ministrów pod przewodnictwem króla.

„Stampa“ o sytuacyi.

Lugano, 7 grudnia.

Turyńska „Stampa“ donosi z Aten, że 4 grudnia odbyli dyplomaci czwórporozumienia bardzo ożywioną konferencyę. Odczuwa się coraz większą potrzebę doprowadzenia sytuacyi w Salonikach do ostatecznego porządku. W ateńskich kołach politycznych panuje pogląd, że Rumunia w najbliższej przyszłości przyłączy się do państw centralnych. Ujawnia się wogóle znaczny niepokój. „Stampa“ zapytuje, j a k i w o g ó l e c e l m a j ą w o j s k a s a l o n i c k i e, gdy Serbia została zniszczona, a resztę jej armii przepędzono na czarnogórskie terytoryum.

Włosi w Albanii.

Bazylea, 7 grudnia.

Jak „Baseler Nachrichten“ donoszą, we Włoszech odbywają się pono **wielkie przygotowania** dla akcyi na Bałkanie. Poza frontem włoskim odbywają się wielkie nowe przesuwania wojsk; podobno się wybiera te wojska, które najbardziej się nadają do kampanii bałkańskiej.

Rumunia rekwiruje statki dunajowe.

Bukareszt, 7 grudnia.

Półurzędowo donoszą, że rząd rumuński, **zarekwirował wszystkie statki transportowe i holowniki, znajdujące się na Dunaj.**

Zrazu objęto rekwizycyą także obce statki, służące do przewożenia zboża. Obecnie zaniechano rekwizycyi tych statków.

Pułkownik Wasicz nie traci nadziei.

Budapeszt, 7 grudnia.

„Az Est“ donosi, że pułkownik Wasicz, przed opuszczeniem Monastyru, wydał do ludności odezwę, w której donosi jej, że na razie jest zmuszony opuścić miasto, jednak z wszelką pewnością powróci.

Joffre.

Paryż, 7 grudnia.

Według „Tempsa“ stanowisko naczelnego komendanta armii północnej nie będzie już więcej obsadzone. Joffre zatrzymuje naczelne kierownictwo i odpowiedzialność za wojskowe operacye na wszystkich frontach. Natomiast ma być Joffrowi przydany oficer w randze generała, który, pozostając w ciągłym z nim kontakcie, będzie z nim razem sprawował kierownictwo operacyi na froncie francuskim.

Rosya gromadzi wojska w Bessarabii.

Budapeszt, 7 grudnia.

„Pester Lloyd“ donosi: Rosya zamknęła rumuńską stacyę graniczną Reni dla ruchu osobowego i towarowego. Powodem tego zarządzenia jest koncentracya wojsk w Bessarabii. Rozeszła się pogłoska, że Rosya zamierza rozpocząć **ofenzywę w Galicyi** i zgromadziła w tym celu **175.000 (?)** wojska.

Ks. Bülow w Lucernie.

Lugano, 7 grudnia.

„Corriere della Sera“ zajmuje się bardzo gorliwie sprawą pobytu ks. Bülowa w Lucernie i oświadcza, że doniesienia, jakoby ks. Bülow spotkał się tam z rozmaitemi osobistościami politycznemi, **są na razie przesadzone.**

Moździerze austryackie na Gallipoli

Konstantynopol, 7 grudnia.

Przywrócone połączenie między Konstantynopolem a państwami centralnemi **umożliwiło zaopatrzenie frontu na Gallipoli w bateryę motorowe, które już nadeszły.** O fakcie tym zawiadomiono ludność Konstantynopola, która uważa przełamanie tego frontu za wykluczone.

Niemieckie łodzie podwodne na wodach egipskich.

Londyn, 7 grudnia.

Dzienniki londyńskie donoszą, że **kanonierka angielska na wodach egipskich została storpedowaną przez niemiecką łódź podwodną.**

Gwałtowne konflikty w Izbie włoskiej.

Berlin, 7 grudnia.

„Berl. Tageblatt“ podaje szczegóły z posiedzenia Izby włoskiej, na którem większością 405 przeciwko 48 głosom uchwalono zaufanie dla Salandry.

Naturalnie, jak pisze nawet półurzędowy „Secolo“, **dawnego entuzyazmu** (tego z okresu wybuchu wojny) już nie było. Już nie zbierały się dziesiątki tysięcy ludzi przed bramą Monte Citorio; stała tylko grupa ciekawych, a wśród nich uwijały się trzy panie — w zielonej, białej i czerwonej sukniach — zbierając datki na rannych.

Po otwarciu posiedzenia republikanin Altobelli interpeluje co do prowadzonej rzekomo przez Niemców we Włoszech filoniemieckiej propagandy, na co podsekretarz z ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiada, że policya baczy pilnie na wszystko i że cudzoziemcy znajdują się we Włoszech pod silnym nadzorem.

Altabelli interpeluje jednak dalej, dlaczego to w Neapolu i innych miastach nadmorskich spokojnie sobie mieszkają liczni Niemcy i Austryacy — wszak to jest połączone ze znacznem niebezpieczeństwem dla Włoch.

Sekretarz stanu znowu uspokaja mówcę, że stosuje się surowe środki przeciwko szpiegostwu, o czem świadczy zresztą **wielka liczba internowanych w obozach koncentracyjnych.**

Pierwszym mówcą w większym stylu na tem posiedzeniu był Luzzatti, a dalej **Salandra.** Salandrze przerywać zaczął **szmer niezadowolenia,** i to bynajmniej nietylko ze strony socyalistycznej. Oczywiście grupka wiernej Salandrze gwardyi (t. zw. socyaliści reformiści, nacyonaliści i radykali) bije Salandrze gromkie brawa.

Salandra dalej oświadcza, że w tak wzniosłej chwili nie chce tracić słów o polityce wewnętrznej (Głośne oklaski, a zarazem burzliwy **protest socyalistów**). Dalej Salandra powiada, że bez litości zamknie te pisma, które chcą jedność narodu złamać.

Wielki hałas. Okrzyki: „Mądrość stanu ponad wszystko!“. Ponowny hałas.

Większość obrzuca socyalistów obelgami, a tamci odpowiadają:

— Bando przekupiona! Nędznicy! Gałgani, lokaje!

Tow. Modigliani woła:

— Chcielibyście zniszczyć „Avanti“, a przekupioną prasę podburzyć!

Salandra kończy wśród oklasków większości. Socyaliści wołają:

— *Fiasco! Fiasco!*

Przemawia tow. Lucci, ale zostaje zakrzyczany przez salandrowców.

Tow. Mazzoni motywuje socyalistyczną rezolucyę. Wyraz, którym mówca charakteryzuje stosunek d'Annunzia do Eleonory Duse, jest nie do powtórzenia.

— I temu człowiekowi — woła mówca — powierzyliście galwanizowanie garibaldyjskiej myśli!

Dziwnym zbiegiem okoliczności cała Izba, jak „Avanti“ donosi, przy tym ustępie bije brawo... Inne pisma o tym incydencie milczą.

Wkońcu reformiście Cicottiemu udaje się znowu w Izbie wywołać nastrój patryotyczny. Płacząc i szlochając, zaklina Cicotti, by Włochy walczyły o swój honor, o świętą sprawę. Wzruszona Izba (oprócz socyalistów) hałasuje tym razem z pełni uczucia. Ministrowie i posłowie **obejmują Cicottiego...**

Gdy neutralista Cappelli, b. minister spraw zagranicznych, chce odczytać oświadczenie, rozlegają się przekleństwa i okrzyki:

— Milcz, Austryaku!

Mowę zagłuszono. Tak samo nie wiedzie się neutraliście Henrykowi Ferriemu. Dopiero **Turati,** posiadający donośny głos, pokrywa wszystkie hałasy okrzykiem:

— Gdybym dziesięć razy był zwolennikiem wojny, nigdybym nie głosował za gabinetem Salandry!

Wreszcie nastąpiło znane głosowanie. **Przeciw** Salandrze głosowało **44 oficyalnych socyalistów,** niezależny socyalista Giacomo Ferri i katolik Miglioli. Przed głosowaniem 10 posłów opuściło salę obrad, w tej liczbie Cappelli, H. Ferri i inni.

W forsownym marszu do Czarnogóry.

Sprzymierzeni przed Ipekiem.

Po przejściu górzystych okolic pomiędzy Rudnikiem i rzeką Istokiem, gdzie są do dyspozycyi tylko kiepskie ścieżki górskie, marsz austryacki na Ipek przybrał znowu szybsze tempo.

Główna linia, po której posuwają się wojska, jest w jej ostatniej części na wschód od Ipeku już znacznie lepszą i daje możność (jakkolwiek jest uszkodzona oczywiście przez cofające się serbskie kolumny i treny) forsownego marszu. Wzniesienia tu nie są znaczne. Droga prowadzi z początku przez równinę, która utworzona jest przez rzeki Istok i Beli Drim, następnie łagodnie się wznosi przez Pleskopij w kierunku Ipeku.

Serbskie straże tylne są względnie szybko i wśród znacznych strat dla Serbów odrzucane w kierunku Ipeku. Wojska sprzymierzone stoją **bezpośrednio przed miastem.**

Na zachód od Ipeku warunki obrony dla krycia serbskiego odwrotu są znacznie lepsze. Tu wznoszą się strome zwały Kapriwnika i Peklena, pomiędzy którymi w głęboko położonej dolinie Peczskiej Bistricy biegnie główna droga odwrotowa resztek serbskich ku dolinie górnego Limu.

Równocześnie z temi operacyami, związanemi z prześladowaniem Serbów, posuwa się marsz kolumn sprzymierzonych na zachód i południowy zachód od **Nowego Bazaru.** Granica czarnogórska została także tu wszędzie osiągniętą i **przekroczona.** Czarnogórcy, jak się zdaje, chcą tutaj w Karicie Pestery stawiać poważniejszy opór. Na wzgórzach aż do wysokości 1500 metrów urządzili sobie szereg pozycyj — jedna za drugą — z których jedna **z najbardziej wysunięte już zostały zdobyte przez austryackie wojska** — tak, że Czarnogórcy musieli cofnąć się do pozycyj głównych. Razem, jak donosi Lennhof, 5 grudnia pojmano **2200 jeńców.**

* * *

Ucieczka z Cetynii.

Lozanna, 7 grudnia.

„Gazette de Lausanne“ donosi z Cetynii: Zapasy banków cetyńskich zostały przewiezione do Włoch. Banki cetyńskie, będące filiami banków paryskich, wyjechały również do Włoch.

Ministerstwo skarbu przeniosło swą siedzibę do Skutari.

Ostatnie godziny Monastyru.

Medyolan, 7 grudnia.

Korespondent „Secolo“ Magrini donosi o ostatnich chwilach Monastyru: Przed upadkiem miasta walczono cały dzień nad Sienicą. Pod Rezną odparto ataki band; zaś wieczorem rozpoczęło się opuszczanie miasta. W mieście zorganizowano milicyę obywatelską, którą uzbrojono, by mogła utrzymać w mieście porządek aż do nadejścia zdobywców.

O jedenastej w nocy słychać było na ulicach miasta strzały. Bandy, które pozostały w mieście, rozpoczęły plądrowanie sklepów. Wszystkie zapasy żywności, które należały do wojska, oddał pułkownik Wassicz kierownikowi amerykańskiego Czerwonego Krzyża dr Forbes'owi.

Wassicz przebywał w mieście aż do godziny $12^{1}/_{2}$ w nocy, później wyjechał, by kierować przygotowaniami przy obronie wąwozu Rezny.

Po wyjeździe Wassicza i jego sztabu odjechał niedługo potem burmistrz miasta i prefekt.

Po odejściu wszystkich wojsk i urzędników, zawieszono na dworcu flagę grecką.

Linia Monastyr—Saloniki już uruchomiona(?).

KRONIKA.

Od dnia dzisiejszego wydajemy wieczorne wydanie naszego dziennika o godzinie 6 wieczorem, licząc się z tem, żeby podawać wcześnie najważniejsze sprawozdania i wiadomości.

Cena wieczornego wydania wynosić będzie 6 halerzy.

Wydawnictwo.

Kwestya braku chleba w Krakowie. Brak chleba, który przez parę dni tak dotkliwie dawał się odczuć ludności naszego miasta, został dziś w w części usunięty. W wielu piekarniach można już było otrzymać chleb i to nawet lepszej jakości niż poprzednio. Magistrat rozdał dotychczas piekarzom już 15 wagonów mąki a dalsze zapasy wydawać będzie jeszcze dziś i jutro. Normalne stosunki chlebowe zapanują jednak dopiero od czwartku, w którym to dniu wszystkie piekarnie będą już miały dostateczną ilość mąki potrzebnej do wypiekania chleba.

Jak nas informują ze sfer piekarskich, winę braku chleba ponoszą nietylko sami piekarze. — Wskazywałby na to następujący fakt: W jednej z piekarń krakowskich, znajdujących się w śródmieściu sprzedano w pierwszym tygodniu karty chlebowej 5328 kilogramów chleba i oddano na tę ilość kilogramów, odpowiednią ilość kuponów biuru okręgowemu. W drugim tygodniu z powodu otrzymania zbyt małej ilości mąki od miejskiego wydziału aprowizacyjnego sprzedano 4712 kilogramów, a w trzecim tygodniu już tylko 956 kilogramów. Jak widzimy więc w tej jednej piekarni około 2300 osób otrzymało w trzecim tygodniu mniej chleba niż w pierwszym. Czy winę ponosi tutaj zakład wojenny obrotu zbożem, czy też miejski wydział aprowizacyjny, nie wiadomo. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia odpowiednich czynników.

Niektórzy piekarze zmuszeni są — jak twierdzą — nabywać mąkę, naturalnie po wyższych znacznie cenach, u spekulantów mącznych, którzy otrzymują mąkę od miejskiego zakładu aprowizacyjne. Sprawa ta wymaga również wyjaśnienia.

Powrót uchodźców do Krakowa. Dzisiaj po południu przybywa osobnym pociągiem nowa partya uchodźców z baraków chocieńskich, licząca około 900 osób. Ponieważ w dotychczasowych schroniskach dla uchodźców panuje zupełny brak miejsca, więc wojskowość na skutek starań prezydyum miasta, odstąpiła dla uchodźców baraki dla jeńców, mieszczące się na dworcu towarowym. W barakach tych znalazło dotychczas pomieszczenie około 500 ludzi.

Nowe towary w sklepach miejskich. Magistrat podaje do publicznej wiadomości o sprzedaży w sklepach miejskich następujących artykułów: Mleko pełne po 44 hal. za litr, masło duńskie po 8 K 80 h. za klg., jaja po 20 h. za sztukę, chleb (tylko za kartą chlebową) po 56 h. za klg., mąka pszenna 0 za paczę 1.40 klg. 1 K 08 hal., za 1 klg. 76 hal., grysik pszenny za paczkę 1.40 klg. 1 K 08 h., za 1 klg. 76 h., groch (zwykły) po 1 K 20 h. za 1 klg., groch cukrowy po 1 K 50 h., fasola biała po 1 K., fasola krasa po 94 h. za 1 klg., cebula zagraniczna po 72 h., sól warzonkowa po 28 h., marmolada holenderska najlepszej jakości po 2 K 20 h., mydło po 3 K 20 hal. za 1 klg., świece parafinowe po 2 h. za sztukę, zapałki po 3 h. za pudełko, zapałki po 24 h. za 10 pudełek i 2 K 20 h. za 100 pudełek.

Z targu. Targ dzisiejszy był daleko więcej ożywiony, niż targi poprzednie. Widać już było wszędzie ruch przedświąteczny. Dowieziono stosunkowo znaczną ilość jarzyn, drobiu i grzybów. Panował natomiast brak jaj, masła i mleka.

Obowiązywały następujące ceny: kilo masła 7 K, miarka ziemniaków 90 hal., kopa jaj 10 K, a jedna sztuka 18 h.; kilo sera 1 K 20 h., litr mleka niezbieranego 50 hal., zbieranego 30 hal., litr kwaśnej śmietany 1 K 8 h.

Deputacya Związku 30 miast galicyjskich bawiła przed kilku dniami w Wiedniu. W skład deputacyi wchodzili prez. Maryewski, dr Meiss i dr Tertil. Deputacya interweniowała w sprawie upustu podatków w miastach, zniszczonych wojną, lub ewakuacyą; zniżenia rat hipotecznych, odbudowy miast itd. Deputacya była u prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego, ministra dla Galicyi dra Morawskiego i w ministerstwie skarbu. Wszędzie spotkała się ona życzliwem przyjęciem, również życzliwe stanowisko wobec postulatów Związku 30 miast galicyjskich zajął szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych Homan.

Z ruchu tramwajowego w Krakowie. Roboty około nowej linii tramwajowej Zwierzyniecka—Wiślna—Rynek są już na ukończeniu. Część robót od ul. Wiślnej do ul. Szewskiej jest już zupełnie ukończona, odbywają się już tylko końcowe roboty u wylotu ul. Sławkowskiej tak, iż nowa linia tramwajowa będzie już w niedługim czasie oddaną do użytku publicznego.

Jak nas informują, krakowska spółka tramwajowa zatrudnia obecnie **80 konduktorek.** Są to wyłącznie żony lub krewne powołanych do wojska konduktorów lub motorowych.

Mianowania. Dr Mieczysław Zaleski, wicesekretarz ministeryalny, powołany został do Rady ministrów i przydany do biura ministra dla Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).